

*Dwa żniwa*

pastor Brian Kocourek

30 stycznia 2010

Dzisiejszego poranka chciałbym się skupić na paru słowach, które brat Branham wypowiedział w akapicie 145 *Moureh, moureh – wczesny deszcz, deszcz zasiewu spadł. Otóż, co się stało? Wczesny deszcz już spadł. Spadł późny deszcz. Co się stało? Sodoma i Sodomici spłonęli! Abraham otrzymał obiecanego syna. Jezus powiedział: "Pozwólcie im rósć razem. Chwasty zostaną zebrane, związane i spalone. Pszenica będzie zabrana, do spichlerza", widzicie. Późny deszcz jest właśnie tuż. My go otrzymamy. Nie chcę się tym długo zajmować, bo wiem, że mam tutaj coś rzeczywiście dobrego, widzicie.*

*146 Te dwie denominacje zjednoczą się. Zielonoświątkowcy i ci inni zjednoczą się, ale Słowo pozostanie z obiecanym nasieniem Abrahama, tak jak wówczas. Jezus powiedział: "Jako było wówczas..." Czy macie uszy ku słuchaniu? Czy macie oczy ku patrzeniu? Czy macie rozum, aby to zrozumieć? Jezus powiedział: "Jako było wówczas. Czy tak nie jest napisane" - powiedziałyby On, gdyby stał tutaj tego poranka. Czy On nie powiedział: "Czy nie jest napisane, że jako było w dniach Sodomy, tak będzie w dniach przyścia Syna Człowieczego?" Czy nie widzicie, jak dorastają te dwa żniwa? Otrzymują swoje ostatnie opady deszczu. One dochodzą na skutek ostatnich opadów przelotnych. Widzicie? Co stało się wówczas? *Aniołowie i Pan oddalili się. Potem nastął deszcz.**

Dzisiejszego wieczora przyjrzymy się tym dwiema żniwom, o których brat Branham mówi tutaj.

Zauważcie, on powiedział, że nastaną dwa żniwa, więc by rozróżnić jedno żniwo od drugiego, musimy wiedzieć więcej o każdym żniwie.

On powiedział: Czy nie widzicie, jak dorastają te dwa żniwa? Otrzymują swoje ostatnie opady deszczu. One dochodzą na skutek ostatnich opadów przelotnych. Widzicie? Co stało się wówczas? *Aniołowie i Pan oddalili się. Potem nastął deszcz.*

Z powodu tych dwóch zbiorów musimy dowiedzieć się, które z ich atrybutów różnią się, i okażą się u każdego, bo musimy wiedzieć, czy potrafimy rozróżnić jeden od drugiego.

Kiedy brat Branham powiedział: „*Pozwólcie im rósć razem. Chwasty zostaną zebrane, związane i spalone. Pszenica będzie zabrana, do spichlerza...*” on cytuje Biblię, a w rzeczywistości on cytuje Jezusa z **Ew. Mateusza rozdziału 13 – podobieństwo o siewcy.**

**Ew. Mateusza 13:24** *Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. 25 A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł. 26 A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol. 27 Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol? 28 A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? 29 A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. 30 Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: **Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.***

Zwróćcie uwagę, Jezus wskazuje na ten fakt, że są dwa odróżniające się typy (nasienia życia), które zostały zasiane lub zasadzone obok siebie na tym samym polu.

Jest parę faktów, które są podane nam, abyśmy zrozumieli to podobieństwo i stan czasu końca. Najpierw Jezus mówi nam, że pole przedstawia świat, a posiew jest wykonany najpierw przez właściciela pola, a potem przychodzi jego nieprzyjaciel i podrabia jego posiew, lecz z innym życiem (nasieniem).

Fakty tego podobieństwa są następujące:

1) Istnieje jedno pole, gdzie nasienie jest zasiane, to znaczy kobieta; my jesteśmy uprawną rolą.

2) Istnieją dwaj, którzy sieją nasienie, ci dwaj, którzy sieją, reprezentują dwa źródła życia.

3) Nasienie, które jest posiane – jest powiedziane, że to są dwa różne nasiona, stąd manifestacja dwóch innych rodzajów życia, które manifestują dwie różne natury. Pszenica i kąkol.

4) Nasienie kąkol nie należało tam, dopóki nieprzyjaciel nie przyszedł na pole, które nie było jego, ale jest dozwolone mu rósć między pszenicą do czasu żniwa, z powodu pszenicy, dopóki pszenica nie dojrzeje na tyle, by przetrwać oddzielenie.

5) Każdy rodzaj nasienia ma inną formę żniwa.

6) W czasie żniwa ma rozpocząć się oddzielenie.

7) Jedno żniwo przedstawione jest jako związanie kąkol w snopki, a te są przeznaczone na spalenie.

8) Żniwo Pszenicy jest zidentyfikowane nie przez związanie w snopki, ale jest raczej zebrane w takim stanie, w jakim jest i zwiezione do spichlerza albo magazynu właściciela.

Zauważcie, te dwa nasiona mają dwa odróżniające się żniwa i jest dozwolone im rósć obok siebie aż do czasu, kiedy nastanie żniwo. Potem w czasie żniwa nastanie oddzielenie. Pierwsze żniwo rozpoczyna się od kąkolu, który jest związany w snopki na spalenie.

W tym podobieństwie Jezus używa słowo „*deo*”, aby opisać proces wiązania kąkolu, a to słowo „*deo*” oznacza: *związać przez zobowiązanie*. Związanie jest potrzebne do tego, aby kierować zgromadzeniem kąkolu. A przez narzucenie ludziom obowiązków, które odprowadzają ich od Słowa Bożego, a umieszczają ich do systemu organizacyjnego, możemy widzieć, że organizacja jest narzędziem, które jest pomocne do tego, aby nastąpiło to żniwo.

Oni są związani albo zobowiązani, a więc ich centrum staje się to, do czego zostali zobowiązani. Te powiązania, powiedział Jezus, wiążą ludzi, powstrzymując ich od dalszego poszukiwania światła, które jest większe niż to, które jest dostępne w ich kościele.

Pamiętajcie, brat Branham powiedział: *Te dwie denominacje zjednoczą się. Zielonoświątkowcy i ci inni zjednoczą się, ale Słowo pozostanie z obiecany nasieniem Abrahama, tak jak wówczas*. Więc to jedno żniwo mówi o dwóch zjednoczonych denominacyjnych grupach – zielonoświątkowcach i protestantach, które zostały przedstawione przez dwie postacie, Orala Robertsa i Billy Grahama. A oto, w jaki sposób oni jednoczą swoich ludzi – przez organizację i wykorzystując programy w kościele.

Jeżeli zwrócicie uwagę, oni kładą nacisk głównie na liczbę, nie na charakter, „o milion więcej w roku 1944”, a znacie te plany na przestrzeni paru dziesięcioleci.

Jeśli popatrzyacie się na ich kościoły, które zorganizowały się pod organizacyjnymi sztandarami, nie widzicie żadnej różnicy pomiędzy dwoma różnymi organizacjami oprócz tego, jak przeprowadzają nabożeństwo. Poza tym wszystko jest takie same. Widzicie, ludzie nie są zadowoleni z tego, aby po prostu przyjść i słuchać słowa Bożego, ale kościoły mają raczej wiele programów, więc powinno w nim być coś dla każdego, a czym większe jest zgromadzenie, tym więcej będą mieć programów, aby ludzie mieli swoje obowiązki.

Kiedy te kąkole są związane, Jezus mówi nam, że są poukładane w snopki. Posługując się słowem snopek, Jezus mówi nam, że jest pewna charakterystyczna cecha połączona z procesem wiązania. Już znamy greckie słowo „*deo*”, określające wiązanie snopków, które dosłownie oznacza zobowiązać, ale greckim odpowiednikiem słowa „*snopek*” jest „*desmeo*”, więc w rzeczywistości ono oznacza *zakuć w kajdany*. Konotacyjne (poszerzone) znaczenie potem jest hamować albo blokować przez niewolę - dzięki takim instrumentom jak kajdany lub łańcuchy.

Więc jest ważną rzeczą dla nas poznać narzędzia, które umieszczają tych ludzi do niewoli systemu, jeśli mamy zrozumieć cechy charakterystyczne tych dwóch odróżniających się form zniwa.

Bowiem jedno zniwo jest reprezentowane po prostu przez zgromadzenie i umieszczenie ich do ostatecznego miejsca przeznaczenia, podczas gdy druga forma zniwa ma do czynienia ze zgromadzeniem, posługując się formami motywacji, które łączy ludzi w system. Zatem jeden jest wolnym nasieniem, a drugi jest nasieniem zobowiązanym i w niewoli.

Zajmijmy się przez chwilę słowami apostoła Pawła, które dotyczą tych dwóch rodzajów nasion – wolnych i tych w niewoli. Otwórzmy nasze Biblie w liście do Galacjan rozdział 4.

**Galacjan 4:1** *A mówię: Dopóki dziedzic jest dziecieniem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, 2 Ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca.*

Więc patrzymy się na czas, który był wyznaczony dla dziedzica, i czas przyjęcia za syna, aby ta scena – uroczystość mogła się urzeczywistnić.

*3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata; 4 Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, 5 Aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili.*

Chciałbym, żebyście zrozumieli tutaj, że kiedy Jezus mówił o czasie dwóch zniw, Paweł nazywa to czasem przyjęcia za synów. To jest czas, kiedy wszyscy synowie (nasiona), którzy byli w Bogu przed założeniem świata, zostali przeznaczeni do adopcji za dzieci przez samego Jezusa Chrystusa i dla niego samego. To jest jedno ze dwóch rodzajów nasion, o których Jezus mówi. To jest nasienie syna Bożego, za którym cały świat i całe stworzenie wzdycha, oczekując na nich, żeby zmanifestowały się jako Synowie Boży przypodobani do obrazu pierworodnego syna. To mówimy o Rzymian 8, wiersz *19 Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych*, A znowu w wierszu 20 czytamy: *20 Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, 21 Że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych.*

Zatem widzimy, że te dwa zniwa są szczególne w tym, że jedni są związani, a w tym stanie niewoli są związani na spalenie, podczas gdy drudzy są wyzwoleni z niewoli i wypuszczeni na wolność i zgromadzeni razem, i nie są w procesie wiązania, ale pozostają w takim stanie, jak byli, kiedy są umieszczani do spichlerza.

*22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd.*

Zauważcie, że cały świat wzdycha i jest w bólach porodowych, doświadczając powszechnego nieszczęścia, i są związani przeżyciami, w których mają udział.

*23 A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wdychamy w siebie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego.*

Więc całe stworzenie jest związane i oczekuje na uwolnienie synów Bożych. A co wiąże całe stworzenie? Czy organizacyjny duch? Ludzie nie mogą nawet głosować na dobrego człowieka, bo gdy człowiek jest zdolny i dobry, jego partia nie będzie go popierać. Nie dają nam wyboru w procesie głosowania, a ten system jest tak związany, że nigdy nie będzie wolny, dopóki kieruje nim człowiek. I to nie jest ważne, do którego narodu udacie się, ten system jest wszędzie i w każdym miejscu. Rząd nie różni się od kościoła. Oni są wszyscy kierowani przez ludzkie zachcianki. Ale Bóg obiecał nam wyzwolenie z tego systemu korupcji i niewoli.

*24 W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi? 25 A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością. 26 Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. 27 A Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi.*

Więc widzicie, Sam Bóg musiał zstąpić w tym czasie, aby uwolnić nas, bo całe stworzenie zostało związane przez systemy organizacji, rząd, politykę, systemy szkolne a nawet kościelne. Lecz Bóg zstąpił i wyzwolił nas przez Swoje Słowo, a w tym procesie Jego Żniwa on zbiera nas wszystkich do Chrystusa, a w Chrystusie jesteśmy uwolnieni, abyśmy byli przypodobani do obrazu pierwotnego syna w całej rodzinie braci.

Jezus nie był związany przez rząd w Jego czasie, ani przez politykę Kościoła tamtejszego czasu. A on przyszedł, aby uwolnić nas, żebyśmy zostali przypodobani do obrazu pierwotnego syna.

*28 A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. 29 Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierwotnym pośród wielu braci; 30 A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił. 31 Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? 32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?*

A więc widzimy w **Galacjan 4** i wierszu **6**, jak Paweł mówi: *6 A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! 7 Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.*

Zauważcie, on powiedział: nie jesteś już niewolnikiem, już nie jesteś związanym niewolnikiem systemu, ale jako syn, zostałeś wyzwolony przez przyjęcie tego samego ducha, który przebywa w Jezusie Chrystusie, pierworodnym synu Bożym.

*8 Lecz dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście douleuo tym, którzy z natury bogami nie są;*

Słowo *douleuo* znaczy: *być niewolnikiem (dosłownie albo w przenośni, nieświadomie albo dobrowolnie) - być w niewoli*. Więc widzicie, że jedno żniwo uwalnia ludzi, podczas gdy w drugim żniwie oni są zebrani do niewoli. A jaki stan myśli i serca sprawia, że są takimi? On powiedział: *8 Lecz dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście douleuo tym, którzy z natury bogami nie są;* Więc widzicie, że to są ci, którzy nie przyszli po to, aby poznać Boga. Mówiąc w inny sposób, kiedy Sam Bóg zstąpił i dał się poznać, ci ludzie nie przyjęli to, ani nie zrozumieli, i kontynuowali w tym, w czym już byli, a to jest niewola organizacyjnego systemu. Jednak nasiona syna Bożego były w tym czasie wyzwolone przez Obecność Bożą i Jego Poselstwo.

*9 Teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy zostaliście przez Boga poznani, czemuż znowu zwracacie do słabych i nędznych żywiółów, którym ponownie, jak dawniej służyć chcecie?*

Mówiąc w inny sposób, czy wy, którzy twierdzicie, że znacie Boga, którzy wyszliście ze Słupem Ognia, aby stać się wolnymi w Chrystusie, jak możecie jeszcze powrócić do systemu organizacji, z którego wyszliście?

*10 Zachowujecie dni i miesiące, i pory roku, i lata! 11 Boję się, że może nadaremnie mozoliłem się nad wami. 12 Proszę was, bracia, bądźcie tacy, jak ja, gdyż i ja jestem taki, jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście; 13 Wiecie przecież, że z powodu choroby ciała zwiastowałem wam za pierwszym razem ewangelię. 14 I chociaż stan mój cielesny wystawił was na próbę, to jednak nie wzgardziliście mną ani nie plunęliście na mnie, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak Chrystusa Jezusa. 15 Cóż się tedy stało z tą waszą szczęśliwością? Albowiem daję wam świadectwo, że gdyby to było możliwe, wytłupilibyście sobie oczy i mnie je oddali. 16 Czy stałem się nieprzyjacielem waszym dlatego, że wam prawdę mówię? 17 Gorliwie o was zabiegają, ale nie w dobrych zamiarach, Co ma Paweł na myśli przez: Gorliwie o was zabiegają, ale nie w dobrych zamiarach Paweł mówi: „patrzcie? Mogą gorliwie wpłynąć na was przez ich plany i ich programy, aby pracować bardziej i bardziej dla nich, lecz nie to chcę widzieć w was. bo chcą was odłączyć, abyście wy o nich zabiegali.*

Tłumaczenie nazwane Poselstwo przedstawia to w ten sposób. *17 Ich heretyczni nauczyciele zadają sobie tyle trudu, aby pochlebiać wam, ale ich motywy są zgniłe. Chcą ograniczyć waszą wolność do Bożej łaski, tak że zawsze będziecie polegać na ich zatwierdzeniach i wskazówkach, sprawiając, że będą czuć się w poważaniu.* Mówiąc w inny sposób, chcą was trzymać pod palcem, a dopóki jesteście w tym stanie, są zadowoleni z was. Zwróćcie uwagę, zajmujemy się być wolnym albo być związanym. A



Paweł kontynuuje dalej mówiąc: *18 A dobra to rzecz zawsze zabiegać gorliwie o dobrą sprawę, a nie tylko wtedy, gdy jestem pośród was obecny,*

Patrzcie Paweł mówi: wyszedłem z tego systemu, który łączy ludzi, i jestem wolniejszy niż ktokolwiek inny, więc bądźcie takimi, jaki ja jestem, a następnie on mówi,... *19 Dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was;* Więc Paweł oczekiwał na To Życie Ducha, które otrzymaliśmy od Pierworodnego Syna do naszych serc, żebyśmy zaczęli wychodzić uwolnieni z niewoli ciała tej śmierci i zaczęli być wolnymi, co wprowadzi nas do tego, że będziemy przypodobani do dosłownej natury życia, która była w pierworodnym synu. *Bo kogo syn uwolnił, ten jest prawdziwie wolnym.*

Przejdźmy teraz do wiersza 20, a kiedy czytamy, zobaczymy dalej, że te dwa nasiona pochodzą ze dwóch źródeł, a jedno od drugiego różni się zdolnością do przyjęcia bycia wolnym. Jedno przychodzi w niewoli, podczas gdy drugie jest urodzone, aby być wolnym.

*20 A chciałbym już teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ jestem, gdy o was chodzi, w rozterce. 21 Powiedzcie mi wy, którzy chcecie być pod zakonem, czy nie słyszycie, co zakon mówi? 22 Napisane jest bowiem, że **Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. 23 Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który był z wolnej, na podstawie obietnicy. 24 A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę, a jest nim Hagar. 25 Hagar jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona teraźniejszemu Jeruzalem, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi. 26 Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą. 27 Jest bowiem napisane: Raduj się, niepełodna, która nie rodzisz, Wydaj okrzyk radości i wesel się głośno, Ty, która nie znasz bólów porodowych, **Bo więcej dzieci ma opuszczona Niż ta, która ma męża. 28 Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście, 29 Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził, prześladował urodzonego według Ducha, tak i teraz, 30 lecz co mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i syna jej: nie będzie bowiem dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej, 31 Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej!*****

**Galacjan 5:1 Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. 2 Oto ja, Paweł, powiadam wam: Jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże. 3 A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić. 4 Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski. 5 Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary, 6 Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości. 7 Biegliscie dobrze; któż wam przeszkodził być postusznymi prawdzie? 8 Namawianie takie nie pochodzi od tego, który was powołuje.**

Zwróćcie uwagę, że żniwo dwóch różnych rodzajów nasion zawiera dwa różniące się rodzaje żniwa. Jedno jest związane razem przez zewnętrzny wpływ, który kieruje nimi jako grupą, który przygotowuje ich na ogień, kiedy inny uwalnia ich, aby byli tymi, kim są, a nawet kiedy zgromadzą się razem, ciągle mogą być indywidualnymi jednostkami i wolnymi w duszy, mając jedną wspólną rzecz ze zebranymi, a jest nią to samo miejsce przeznaczenia, to samo miejsce zebrania, gdzie są zebrani razem w Chrystusie, będąc przypodobani do obrazu pierworodnego syna.

Dlatego chciałbym, abyście naprawdę zrozumieli różnicę między prawem a Łaską, uczynkami a czynieniem czegoś z serca – w miłości. Martin Luther przedstawił to bardzo dobrze w swoim wstępie do Listu do Rzymian. Tutaj on oświadczył: *„Kiedy Paweł mówi o prawie, nie możecie zrozumieć tutaj słowa prawo na ludzki sposób, to jest: przepisy dotyczące tego, jakie uczynki mają albo nie mają być wykonywane. **Tak ma się sprawa z ludzkimi prawami: zadowolasz wymagania prawa za pomocą uczynków, czy jesteś przy tym sercem lub nie. Bóg ocenia to, co jest w głębokości serca. Dlatego jego prawo także kładzie wymagania na głębokości serca i nie pozwala sercu odpoczywać z zadowoleniem na uczynkach; raczej karze to jako obłudę i kłamstwo – wszystkie uczynki, które nie były wykonane z głębokości serca. Wszystkie ludzkie istoty są nazwane kłamcami (Psalm 116), gdyż nikt z nich nie dotrzymuje lub nie może dotrzymać Bożego prawa z głębi serca. Każdy odnajduje w sobie awersję do dobra a łaknienie za złym. Gdzie nie ma wolnego pragnienia za dobrem, tam serce nie jest zgodne z Bożym prawem. Tam też jest zapewne znaleziony grzech i zasługuje gniew Boży, czy pojawią się otwarcie dobre uczynki i uczciwe życie, czy nie.**”*

Dlatego w **rozdziale 2**, św. Paweł dodaje, że wszyscy Żydzi są grzesznikami, i mówi, że tylko wykonawcy prawa są usprawiedliwieni w Bożych oczach. Oto, co on mówi – **nikt nie jest wykonawcą prawa poprzez uczynki**. Przeciwnie, on mówi im: *Nauczacie, że nikt nie powinien cudzołożyć, a cudzołożycie. Osądzacie drugiego w pewnej sprawie, a potępiacie samych siebie w tej samej sprawie, ponieważ czynicie to samo, co osądziliście u drugiego.”* To jest tak, jakby on mówił: *„Na zewnątrz żyjecie całkiem słusznie, wykonując uczynki prawa, a osądzacie tych, którzy nie żyją tak samo; wiecie, jak nauczać każdego. Widzicie źdźbło w oku drugiego człowieka, ale nie widzicie belki w swoim własnym.”*

Otwarcie dotrzymujecie prawo za pomocą **uczynków wyływających z bojaźni przed karą albo z miłości do zysku**. Tak też wykonujecie wszystko bez swobodnego pragnienia i miłości do prawa: **postępujecie z niechęcią i siłą**. Zachowalibyście się inaczej, gdyby prawo nie istniało. Potem następuje to, że wy, w głębi serca, stajecie się nieprzyjaciółmi prawa. Co więc macie na myśli przez uczenie innych, by nie kraść, kiedy wy, w głębi swego serca, jesteście złodziejami i na zewnątrz też bylibyście, gdybyście odważyli się. (Oczywiście, zewnętrzne uczynki nie trwają długo w przypadku takich obłudników.) Więc nauczacie innych, ale nie siebie; ani nie wiecie, czego nauczacie. Nigdy nie zrozumieliście prawa w właściwy sposób. Ponadto, prawo powiększa grzech, jak św. Paweł mówi w rozdziale 5. Jest tak, bo osoba staje się



większym i większym nieprzyjacielem prawa, kiedy wymaga więcej od niego, czego on nie potrafi uczynić.

W rozdziale 7 św. Paweł mówi: „**Prawo jest duchowe.**” Co to znaczy? **Gdyby prawo było fizyczne, wtedy mogłoby się zadowolić uczynkami, jednakże jest duchowe, nikt nie może zadowolić je, dopóki wszystko nie wypływa z głębokości serca. Ale nikt nie może dać takiego serca oprócz Ducha Bożego, który sprawia, że ta osoba jest taka jak to prawo, tak że naprawdę odczuwa szczere pragnienie za prawem i odtąd wszystko wykonuje, nie w bojaźni albo pod przymusem, lecz z wolnego serca. Takie prawo jest duchowe, gdyż może być tylko miłowane i wypełniane przez takie serce i takiego ducha. Jeżeli Duch nie jest w tym sercu, przebywa w nim grzech, niechęć i wrogość względem prawa, które samo jest dobre, sprawiedliwe i święte.**

Musicie przyzwyczaić się do tej myśli, że **jedną rzeczą jest wykonywać uczynki prawa, a dalszą całkiem inną wypełniać je.** Uczynkami prawa są wszystkie sprawy, które osoba czyni albo może uczynić z swojej własnej woli i mocy, by być posłusznym zakonowi. Jednak wykonując te uczynki, serce czuje wstręt do prawa, i chociaż jest zmuszane, żeby było posłuszne jemu, **uczynki są zupełną stratą i są kompletnie bezużyteczne.** To miał św. Paweł na myśli w rozdziale 3, kiedy mówi: „**Żadna ludzka istota nie jest usprawiedliwiona przed Bogiem z uczynków zakonu.**” Na podstawie tego możecie widzieć, że **nauczyciele (to jest scholastyczni teolodzy) i sofisci są uwodzicielami, kiedy nauczają, że możesz przygotować siebie na łaskę za pomocą uczynków.** Jak może ktokolwiek przygotować się na dobro przy pomocy uczynków, jeżeli nie wykonuje dobrej pracy inaczej, jak tylko z niechęcią i pod przymusem w sercu? **Jak może podobać się taka praca Bogu, jeśli to wydobywa się z niechętnego i nieskłonного serca?**

**Lecz wypełnić zakon oznacza wykonywać swoją pracę chętnie, z miłością i swobodnie, bez przymusu prawa; to znaczy żyć dobrze i w sposób, który podoba się Bogu, jakby nie było prawa albo kary.** Niemniej jednak jest to Duch Święty, który daje taką chęć niewymuszonej miłości do serca, jak Paweł powiedział w 5. rozdziale. Ale Duch jest dany tylko w, z i przez wiarę w Jezusa Chrystusa, jak Paweł powiedział w swoim wstępie. Zatem, również wiara przychodzi tylko przez słowo Boże, Ewangelię, która głosi Chrystusa: **w jaki sposób jest on Synem Bożym i człowiekiem, jak on umarł i zmartwychwstał z powodu nas.** Paweł mówi o tym wszystkim w 3., 4. i 10. rozdziale.

Dlatego sama wiara sprawia, że ktoś jest sprawiedliwy i wypełnia prawo; wiara jest tym, co przynosi Ducha Świętego z zasługi Chrystusa. Natomiast Duch udziela serce radosne i **wolne**, jak wymaga zakon. Wtedy **dobre uczynki wypływają same z wiary.** To miał Paweł na myśli w rozdziale 3, kiedy odrzucił dzieła prawa, i brzmi to, jakby chciał znieść zakon przez wiarę. Nie, on mówi: **utrzymujemy zakon przez wiarę, to znaczy wypełniamy go przez wiarę.**

Grzech w Biblii nie znaczy tylko uczynki na zewnątrz ciała, ale również wszystkie ruchy wewnątrz nas, które poruszają nami i sprawiają, że wykonujemy uczynki na zewnątrz, a mianowicie, głębokości serca z całą swoją mocą. Dlatego słowo „czynić” powinno odnosić się do osoby, która całkowicie wpadła w grzech. **Nie ma żadnych zewnętrznych uczynków grzechu, dopóki osoba nie powierzy się temu całkowicie, ciałem i duszą.** Szczególnie gdy Biblia widzi do serca, do korzenia i głównego źródła grzechu: niewiara w głębi serca. Nawet kiedy sama wiara usprawiedliwia i przynosi Ducha, i pragnienie, by czynić dobre uczynki na zewnątrz, więc to jest tylko niewiara, która grzeszy i wywyższa ciało, i przynosi pragnienie, by czynić źle na zewnątrz. To się stało z Adamem i Ewą w raju (por. 1. Mojżeszowa 3).

**Dlatego tylko niewiara jest nazwana grzechem przez Chrystusa, jak on mówi w Ew. Jana, rozdziale 16: Duch ukarze świat z powodu grzechu, ponieważ nie wierzy we mnie.”**

Dlatego musimy zrozumieć **rozdział 7**, gdzie św. Paweł przedstawia ciągle siebie jako grzesznika, podczas gdy w **rozdziale 8** on mówi, że z powodu niepełnych darów i z powodu Ducha, nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie. Dlatego, że nasze ciało nie zostało uśmiercone, ciągle jesteśmy grzesznikami, ale dlatego, iż wierzymy w Chrystusa i mamy zaczątek Ducha, Bóg tak okazuje nam swoje względy i miłosierdzie, że ani nie zwraca uwagi, ani nie sądzi takich grzechów. On raczej zajmuje się nami na podstawie naszej wiary w Chrystusa, dopóki grzech nie zostanie uśmiercony.

Na koniec chciałbym zakończyć, czytając to, jak Luther odnosi się do prawdziwej wiary.

On mówi: **Wiara nie jest ludzką iluzją i snem, jak myślą to poniektórzy.** Kiedy słuchają i mówią wiele o wierze, a jednak widzimy, że nie ma żadnej moralnej poprawy i żadnych dobrych uczynków wywodzących się z tego, oni wpadają w błąd i mówią: „Wiara nie jest dostateczna. Musisz wykonywać uczynki, jeżeli chcesz być czysty i dostać się do nieba.” Rezultat jest taki, kiedy słyszą Ewangelię, oni potykają się i wytwarzają w swojej sile koncept w sercu, który mówi: „**Wierzę**”. **Tego konceptu trzymają się, że jest ich prawdziwą wiarą. Lecz kiedy to jest ludzki wymysł i myśl a nie przeżycie w sercu, to nie osiągnie niczego, i nie nastąpi żadna poprawa.**

**Wiara jest dziełem Boga w nas, które nas zmienia i doprowadza nas do znowuzrodzenia z Boga (por. Ew. Jana 1).** Uśmierca starego Adama, czyni nas zupełnie innymi ludźmi w sercu, umyśle, zrozumieniu i całej naszej sile, i wprowadza Ducha Świętego. Jak żywą, kreatywną, aktywną, mocną rzeczą jest wiara! Jest niemożliwe, aby wiara przestała czynić dobrze. **Wiara nie pyta, czy ma wykonywać dobre uczynki, ale, wykonuje je, zanim po proszą o to. Jest zawsze aktywna.** Ktokolwiek tak nie czyni, nie ma wiary; on szuka po omacku dla siebie wiary i dobrych uczynków, jednak nie wie, czym jest wiara i dobre uczynki. Pomimo tego on trajkocze, mówiąc wiele o wierze i dobrych uczynkach.

*Wiara jest żywą, niezachwianą pewnością w Bożą łaskę; to jest tak pewne, że ktoś umarłby za to tysiącrotnie. Ten rodzaj zaufania i poznania Bożej łaski sprawia, że osoba jest radosna, pewna, szczęśliwa w odniesieniu do Boga i całego stworzenia. To sprawia Duch Święty przez wiarę. Przez wiarę, osoba robi dobrze dla każdego bez przymusu, chętnie i radośnie; usłuży każdemu, zniesie wszystko z powodu miłości i chwały Bożej, który okazał jej taką łaskę. Jest niemożliwą rzeczą oddzielić uczynki od wiary, tak jak palenie się i światło od ognia. Dlatego miejcie się na baczności przed własnymi fałszywymi ideami i przed plotkarzami, którzy myślą, że są mądrzy na tyle, by osądzać sprawę wiary i dobrych uczynków, ale którzy w rzeczywistości są największymi głupcami. **Proście Boga, aby działał w was przez wiarę; inaczej pozostaniecie bez wiary na wieki, bez względu na to, co próbowaliście zrobić albo wytworzyć.***

To są ogromne słowa i rady Posłańca Bożego, który rozniecił ogień dla świata w tym czasie. Pochylmy nasze głowy w modlitwie...